

Sygn. akt III AUa 1016/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Mazur
Sędziowie:	SSA Jerzy Andrzejewski SSA Małgorzata Gerszewska (spr.)
Protokolant:	stażysta Katarzyna Kręska

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2016 r. w Gdańsku

sprawy T. P., M. Z. i D. K.

z udziałem zainteresowanej T. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o ubezpieczenie i składki

na skutek apelacji T. P., M. Z. i D. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 25 lutego 2015 r., sygn. akt V U 1437/13

1. oddala apelację;
2. zasądza od T. P., M. Z. i D. K. – solidarnie – na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Barbara Mazur SSA Jerzy Andrzejewski

Sygn. akt III AUa 1016/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 25 czerwca 2013 r. znak (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że T. W. jako zleceniobiorca u płatnika składek (...) s.c. podlega ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 9 do dnia 18 lutego 2008 r.

W kolejnej decyzji z dnia 25 czerwca 2013 r. znak (...) określono wysokość podstawy wymiaru składek na powyższe ubezpieczenia.

Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z zainteresowaną umowę cywilnoprawną - o dzieło, której przedmiotem była „praca jako opiekun dzieci – wychowawca podczas zimowiska w B.”. Organ rentowy podkreślił, że treść oraz realizacja w/w umowy - mimo iż strony nazwały pisemną umowę umową o dzieło - faktycznie stanowiła umowę o świadczenie usług, do której należy stosować przepisy o zleceniu.

Odwołania od powyższych decyzji wniosło Przedsiębiorstwo Usług (...) s.c. T. P., M. Z., D. K. domagając się jej uchylenia w całości oraz zasądzenia od organu rentowego kosztów postępowania sądowego. Zaskarżonej decyzji zarzucili naruszenie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, poprzez wadliwe określenie strony wydanej decyzji, wadliwe wskazanie podstawy prawnej wydanej decyzji, wadliwe uzasadnienie decyzji, nie przeprowadzenie postępowania dowodowego w pełnym zakresie oraz wadliwą interpretację przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych. Nadto, zarzucili nieuwzględnienie brzmienia przepisu art.12 ust 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w brzmieniu obowiązującym do dnia 01 września 2009 r., z którego wynika, że nie podlegają ubezpieczeniu wypadkowemu osoby o których mowa w art. 6 ust 1 pkt 4, jeżeli wykonują pracę poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu organ rentowy podkreślił, że zawarta z zainteresowaną umowa nie była umową o dzieło, lecz wyczerpywała w pełni definicję umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia, jako właściwego rodzaju stosunku prawnego łączącego strony.

Obie sprawy toczące się z odwołania współników spółki cywilnej z udziałem T. W. postanowieniem Sądu Okręgowego w Słupsku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 25 września 2013 r. w sprawie V U 1438/13 zostały połączone do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia oraz prowadzenia pod wspólną sygnaturą V U 1437/13.

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2015 r. w sprawie V U 1437/13 Sąd Okręgowy w Słupsku V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych:

- I. oddalił odwołanie od decyzji z dnia 25 czerwca 2013 r. ustalającej podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,
- II. oddalił odwołanie od decyzji z dnia 25 czerwca 2013 r. ustalającej podstawę wymiaru składek,
- III. zasądził solidarnie od T. P., M. Z. i D. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu I instancji:

(...) spółki cywilnej Przedsiębiorstwo Usług (...), M. Z., D. K. prowadzą działalność gospodarczą w zakresie świadczenia usług turystycznych od dnia 1 grudnia 2007 r. organizując między innymi kolonie, zimowiska i obozy dla dzieci i młodzieży, a także imprezy turystyczne. W okresie od dnia 1 grudnia 2007 r. do dnia 31 grudnia 2011 r. spółka deklarowała składki jedynie za pracowników, którzy w tym okresie byli zatrudnieni w oparciu o umowę o pracę.

W celu realizacji umów wynikających z prowadzonej działalności z pilotami wycieczek, wychowawcami, opiekunami, ratownikami zawierali umowy cywilno-prawne – umowy o dzieło. Organizacja imprez turystycznych odbywała się zgodnie z wymogami ustawy o systemie oświaty.

W szybach tej działalności organizowali między innymi imprezę turystyczną w B..

Zainteresowana zawarła w dniu 7 lutego 2008 r. z Przedsiębiorstwem Usług (...) s.c. T. P., M. Z., D. K. umowę o dzieło na okres od dnia 9 lutego 2008 r. do dnia 18 lutego 2008 r., zobowiązując się do wykonania dzieła polegającego na pracy jako opiekun dzieci – wychowawca podczas zimowiska w B..

Wynagrodzenie w wysokości 590 zł brutto wypłacano zainteresowanej w kwocie określonej w umowie.

W okresie wykonywania umowy zainteresowana pobierała świadczenie emerytalne i nie posiadała innych tytułów do ubezpieczenia.

Program pobytu podczas zimowiska w B. obejmował zajęcia: sportowe, rozrywkowe, kulturalne również wycieczki turystyczne do Z., K., T.. Uczestnicy zimowiska brali również udział w zajęciach narciarskich. Uczestnicy byli podzieleni na grupy (wraz z opiekunami)

Przygotowanie i przeprowadzenie programu nie stanowiło utworu w myśl przepisów prawa autorskiego.

Podczas każdej z imprez opiekunowie prowadzili dzienniczki, w których notowali harmonogram zajęć, dzienniczki odzwierciedlały czynności powtarzalne, które nie miały zindywidualizowanego charakteru. Realizacja zobowiązania polegała na starannym działaniu wykonawcy umowy.

W okresie od dnia 22 grudnia 2004 r., 27-30 września 2004 r. oraz od dnia 1 października 2004 r. przeprowadzona została u płatnika – wówczas prowadzących działalność gospodarczą w formie spółki jawnej - kontrola Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na okoliczność zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Kontrolę prowadził W. L., który nie odbył przeszkolenia w zakresie różnic pomiędzy umową o dzieło, a umową zlecenia. Wynik tych kontroli był pozytywny dla spółki jawnej. Organ rentowy nie zakwestionował zawieranych przez spółkę jawną umów o dzieło.

Kolejna kontrola dotycząca prawidłowości i rzetelności obliczania składek na poszczególne ubezpieczenia i zgłaszania do tych ubezpieczeń oraz ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczenia społecznego przeprowadzona została przez pozwanego w okresie od dnia 18 do dnia 20 grudnia 2012 r. oraz od dnia 7 do dnia 17 stycznia 2013 r. oraz od dnia 31 stycznia do dnia 4 lutego 2014 r. W wyniku tego postępowania organ rentowy ustalił, że płatnik składek nie zgłosił zainteresowanej do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego i nie naliczył stosownych składek na poszczególne ubezpieczenia, a zawarta z zainteresowaną umowa o dzieło, w ocenie ZUS, była umową zlecenia.

Płatnik składek pismem z dnia 12 lutego 2013 r. wniósł zastrzeżenia do ustaleń, że umowy łączące przedsiębiorstwo z osobami wykonującymi czynności pilota, wychowawcy i opiekunów były umowami o świadczenie usług, albowiem w/w osoby miały określone zadania do wykonania polegające na przygotowaniu imprezy turystycznej zgodnie z wymogami zainteresowanej grupy, wykonania przygotowanego harmonogramu imprezy, rozliczenia się z wykonania umówionego dzieła. Końcowym rezultatem umowy w ocenie odwołującego było uzyskanie zadowolenia klienta.

Po rozpatrzeniu złożonych przez płatnika składek wyjaśnień organ rentowy podtrzymał w całości ustalenia kontroli.

Decyzją z dnia 25 czerwca 2013 r. znak (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że T. W. jako zleceniobiorca u płatnika składek (...) s.c. podlega ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 9 lutego 2008 r. do dnia 18 lutego 2008 r., zaś w decyzji z tego samego dnia znak (...) określono wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia na kwotę 590 zł.

Sąd Okręgowy uznał odwołania za niezasadne wskazując, że organ rentowy był uprawniony do wydania zaskarżonych decyzji w oparciu o art. 83 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.).

W myśl art. 83 ust. 1 ustawy systemowej zakład wydaje decyzje w zakresie indywidualnych spraw dotyczących w szczególności:

- 1) zgłaszania do ubezpieczeń społecznych;
- 2) przebiegu ubezpieczeń;
- 3) ustalania wymiaru składek i ich poboru, a także umarzania należności z tytułu składek.

Z kolei art. 83 ust. 2 ustawy systemowej stanowi, że od decyzji Zakładu przysługuje odwołanie do właściwego sądu w terminie i według zasad określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego.

Przepisy art. 477¹⁴ k.p.c. regulują jakiego rodzaju rozstrzygnięcia wydaje sąd powszechny rozpoznając zaskarżoną decyzję organu rentowego. Uznając odwołanie za bezzasadne sąd ten oddala je, zaś jeśli uznaje za uzasadnione zmienia zaskarżoną decyzję w całości lub w części i orzeka co do istoty sprawy. Z tej przyczyny wniosek zawarty w odwołaniu o uchylenie zaskarżonej decyzji jest nietrafny.

Na wstępie rozważań Sąd I instancji odniósł się także do zarzutów zawartych w odwołaniu i podnoszonych w toku procesu, a dotyczących błędów popełnionych przez organ rentowy w toku postępowania poprzedzającego wydanie zaskarżonej decyzji, jak również dotyczących kontroli prowadzonej przez ten organ w 2004 r., co do tych samych okoliczności związanych z oceną zawieranych przez płatnika składek umów o dzieło.

Sąd Okręgowy stwierdził, że ewentualne błędy organu rentowego popełnione w toku postępowania prowadzonego w postępowaniu administracyjnym przed wydaniem zaskarżonej decyzji, nie mogły mieć wpływu na ocenę tego Sądu i nie mogły wpływać na treść wyroku. Wskazał, że zadaniem Sądu jest ocena przedmiotu rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonej decyzji. Jeśli zaskarżona decyzja zawiera prawidłowe rozstrzygnięcie w zakresie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, czyli w zakresie będącym przedmiotem rozstrzygnięcia zaskarżonej decyzji, to odwołanie podlega oddaleniu w oparciu o art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd I instancji wskazał na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2014 r. w sprawie II UK 594/13, publik. LEX nr 1545147, który uznał, że ewentualne wady decyzji wynikające z naruszeń przepisów postępowania przed organem rentowym pozostają zasadniczo poza zakresem rozpoznania sądu, a sąd w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych orzeka o prawach lub obowiązkach stron na podstawie właściwych przepisów prawa materialnego. "Swoisty" tryb odwoławczy wskazany w art. 83 lit. a ust. 2 ustawy systemowej nie może być stosowany w miejsce kontroli instancyjnej w postępowaniu sądowym na skutek odwołania od decyzji organu rentowego.

Odnosnie oceny dokonanej przez organ rentowy umów o dzieło będących przedmiotem kontroli w 2004 r. Sąd Okręgowy wskazał na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 21 października 2014 r. w sprawie III UZ 11/14, publik. LEX nr 1532751, którego teza brzmi: „Sąd nie może we własnym zakresie ustalać sytuacji prawnej uczestników ubezpieczenia społecznego. Kontrola sądu musi korespondować z zakresem rozstrzygnięcia dokonanego w decyzji administracyjnej. Wyklucza to możliwość powoływania się przez płatnika składek na wcześniejsze postępowania zakończone decyzjami organu rentowego. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydając każdorazowo decyzję administracyjną uwzględnia aktualny stan prawny, faktyczny i dowodowy. Wskazane okoliczności identyfikują werdykt organu rentowego. Funkcja kontrolna sądu koncentruje uwagę na ocenie materii, która wcześniej była tematem decyzji. Zasadniczym celem postępowania przed sądem jest merytoryczne rozstrzygnięcie o żądaniach strony, co do których powstał spór. Oznacza to, że funkcja rozpoznawcza sądu ograniczona została przedmiotem i zakresem konkretnej decyzji organu rentowego. (...)”.

Sąd I instancji zważył, że istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy umowa łącząca T. W. i płatnika - Przedsiębiorstwo Usług (...) s.c. T. P., M. Z., D. K. było umową o dzieło, czy też miała charakter umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Podstawowe znaczenie miały tu okoliczności faktyczne w postaci rodzaju czynności wykonywanych przez zainteresowaną na rzecz przedsiębiorstwa płatnika. Przedmiotem postępowania była odmienność w dokonaniu przez

strony niniejszego procesu subsumpcji okoliczności faktycznych sprawy pod przepisy ustawy systemowej, regulujące zagadnienie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osoby z nimi współpracujące podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu. Tym samym ubezpieczeniom takim nie podlegają osoby wykonujące dzieło na podstawie umowy cywilnoprawnej o jego wykonanie.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne jest więc ustalenie, jaka umowa cywilnoprawna łączyła w istocie zainteresowaną oraz płatnika składek. Bezsprzeczne było bowiem, że strony określiły (zatytułowały) zawieraną przez siebie umowę jako „umowa o dzieło”, jak również od umowy tej nie zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie społeczne.

Oceny charakteru umów należy natomiast dokonać w oparciu o przepisy Kodeksu cywilnego, który zawiera regulacje dotyczące zarówno umowy o dzieło (art. 627 – 646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734 – 751 k.c.).

Rozważając uregulowania umów o dzieło i zlecenia zawarte w Kodeksie cywilnym Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Sąd ten miał również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, że o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie.

Sąd I instancji podkreślił, że badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony w umowie. W tym miejscu Sąd ten zacytował poglądy zaprezentowane przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w jednym z orzeczeń. Sąd ów mianowicie wskazał, że zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględny, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącej strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje bowiem nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) (por. wyrok S.A. w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11).

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.). Zgodnie zaś z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. To odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie jakiego rodzaju umowa łączy strony stosunku cywilnego. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisji itp. Choć umowy te zakładają dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca – w razie niezrealizowania celu umowy – nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia – nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym (por. wyrok S.A. w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11).

Z kolei według art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera więc postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie,

przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła uważane są za rezultaty materialne umowy. Poza rezultatem materialnym (*corpus mechanicum*), przyjmuje się, że dziełem mogą być rezultaty niematerialne, które mogą, lecz nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym, byle zostały utrwalone w postaci poddającej się ocenie ze względu na istnienie wad lub gdy można uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63). Nawiązując do tego poglądu należy przytoczyć wyrok z dnia 30 maja 2001 r., I PKN 429/00, OSNP 2003, Nr 7, poz. 174), w którym Sąd Najwyższy przyjął, że przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, a za taki uznaje się przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów. Możliwa jest zatem umowa o dzieło, której przedmiotem jest wygłoszenie w określonym czasie wykładu na określony temat, jeżeli wykładowi można przypisać cechy utworu i gdy odbiór dzieła następuje przez kontrolę prowadzenia wykładu zgodnie z sylabussem, tj. informatorem zawierającym program nauki danego przedmiotu, wymagania i kryteria egzaminacyjne oraz przykładowe zadania. Jeżeli wykład został przez strony określony przez odwołanie się do wyliczenia zagadnień, które powinny być poruszone w jego trakcie, stanowi całość z góry oznaczoną i powinien być traktowany jako świadczenie jednorazowe (por. A. Niewęglowski: glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 kwietnia 2012 r., sygn. III AUa 224/12, *Ius Novum* 2012, nr 4, s. 140).

Twórczy charakter dzieła, jako rezultatu umowy, nadaje wynikającemu z niej świadczeniu formę związaną z zamówieniem dzieła o charakterze "autorskim". Gdy przedmiotem umowy jest utwór naukowy chroniony prawem autorskim (por. art. 1 ust. 1 prawa autorskiego), jego zamówieniu tradycyjnie odpowiada umowa o dzieło. Utwór staje się przedmiotem prawa autorskiego od chwili, w której następuje jego ustalenie, tj. gdy przybiera jakąkolwiek postać, chociażby nietrwałą, jednakże na tyle stabilną, aby cechy i treść utworu wywierały właściwy mu efekt (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004, Nr 9, poz. 142 z glosą E. Traple, *Glosa* 2005 nr 2).

Utworami są np. nieutrwalone w żaden sposób inscenizacje teatralne, recytacje, wykonania utworu muzycznego lub prowadzenie radiowej audycji słowno-muzycznej, co oznacza, że dzieło w postaci niematerialnej może ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy. Zamawiający utwór może żądać wykonania ciągu czynności z należytą starannością, chcąc uzyskać określony rezultat, na który składają się tylko te czynności. Można więc za rezultat odpowiadający pojęciu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. uważać także realizację programu, prowadzenie i zakończenie cyklu wykładów, a zatem celem umowy łączącej strony może być uzyskanie określonego rezultatu w postaci cyklu wykładów, który w świetle prawa autorskiego stanowi utwór podlegający także ochronie tego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2004 r., III CK 571/02, niepubl.).

Umowa o dzieło jest więc umową o „rezultat usługi” (w szczególności w odróżnieniu od umowy o pracę i umowy zlecenia). (zob. K. Kołakowski, w G. Bieniek, *Komentarz*, t. II 2006 r., s. 166-167, W. Siuda *Istota i zakres mowy o dzieło*. Poznań 1964, s. 102 i n.).

Jak wskazuje judykatura, co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednakże w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93).

Od umowy zlecenia umowę o dzieło odróżnia konieczność jej sfinalizowania konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie będzie miał w odniesieniu do umowy o dzieło mniejsze znaczenie, jeżeli rezultat końcowy zostanie osiągnięty (szerzej zob. M. Gersdorf, *Umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia*; Warszawa 1993, s. 65-66, 69-70). W przypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym, występuje natomiast jako zasada obowiązku osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę z uwagi na osobiste zaufanie między stronami. Zlecenie w podstawowej konstrukcji normatywnej

odnosi się jedynie do dokonania określonej czynności prawnej i nie musi być odpłatne. (zob. K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, Komentarz t. II 2006 r., s. 166-167, R. Golać, Kiedy umowa zlecenia a kiedy umowa o dzieło. Służba pracownicza 2005 r., nr 11, s. 5-7). Zleceniobiorca przy tym nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. (por. M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 685; J. Szczerski (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 1540; A. Szpunar (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 393).

Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które mogą, ale nie muszą, zmierzać do osiągnięcia rezultatu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 22 stycznia 2013 r., III AUa 888/12, LEX nr 1271905.).

Powstałe w praktyce obrotu umowy mogą łączyć w sobie wskazane elementy charakterystyczne dla umowy zlecenia i umowy o dzieło. Trzeba jednak pamiętać, że przy umowie o dzieło zakres zależności między stronami jest ograniczony. Przyjmujący zamówienie korzysta z daleko posuniętej swobody i samodzielności w wykonywaniu przyjętego zobowiązania. W umowie o dzieło istotny jest termin wykonania zamówionego dzieła, jak również termin rozpoczęcia prac nad nim. Wskazuje na to art. 635 k.c. w zw. z art. 491 § 1 k.c., gdyż dający zlecenie wykonania dzieła zainteresowany jest rezultatem w określonym czasie. Stąd więzi łączące strony ulegają rozluźnieniu w porównaniu z umową zlecenia, gdzie to zlecający ponosi ryzyko ekonomiczne efektywności procesu pracy.

Istotne uwagi przekazał także Sąd Najwyższy w rozważaniach przeprowadzonych w sprawie II UK 257/13 (wyrok z dnia 29 stycznia 2014 r.). Podkreślił, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest jednakże pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy.

Tym samym, w ocenie Sądu Okręgowego, nie sposób podzielić argumentacji płatnika składek Przedsiębiorstwa Usług (...) s.c. T. P., M. Z., D. K. prezentowanego przez całe postępowanie, w myśl której dziełem miało być osiągnięcie rezultatu w postaci zadowolenia klientów realizowanym przy pomocy programu organizowanych wycieczek.

Sąd ten stwierdził, że z ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie, wynika, iż przedmiotem umowy było świadczenie pracy w charakterze wychowawcy –opiekuna dzieci podczas zimowiska w B.. Treścią tej umowy nie mogło być zatem osiągnięcie rezultatu, w postaci zadowolenia klientów, albowiem jak wykazano w wyżej przytoczonych poglądach Sądu Najwyższego, tego rodzaju niematerialny rezultat nie może być przedmiotem umowy o dzieło.

Przedmiot spornej umowy odpowiadał więc w pełni umowom o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 k.c.

Sąd I instancji nie podzielił również stanowiska, zgodnie z którym program pobytu podczas zimowiska w B., który obejmował zajęcia sportowe, rozrywkowe, kulturalne oraz wycieczki turystyczne do Z., K., T. stanowił utwór w myśl przepisów prawa autorskiego.

Zdaniem Sądu Okręgowego w przypadku wykonywania w/w pracy trudno zatem mówić o istnieniu jakiegos utrwalonego rezultatu tych prac. Sąd ten uznał, że czynności podejmowane przez zainteresowaną realizowane były w ramach umowy starannego działania, mającej charakter umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia. W przypadku pracy wykonywanej przez nią brak jest także jakiegokolwiek widocznego efektu pracy – jej praca, dochowanie staranności w działaniu polegała bowiem na sprawowaniu należytej ochrony nad powierzoną jej określoną grupą dzieci i młodzieży oraz przeprowadzenie zaplanowanych programem zajęć. Przy czym program ten można było na bieżąco dostosowywać albowiem zależał także od warunków atmosferycznych.

W ocenie Sądu I instancji nie jest także możliwe poddanie pracy zainteresowanej sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, czy prawnych. W przypadku wykonywania dzieła możliwe jest bowiem wyodrębnienie ściśle określonych kryteriów pozwalających na ocenę istnienia jego wad (na przykład brak określonych właściwości fizycznych, użycie nieodpowiedniego materiału). Płatnik nie wskazał żadnych obiektywnych kryteriów pozwalających na stwierdzenie, że efekt pracy był bądź nie był obciążony wadami.

W tych okolicznościach Sąd ten podzielił stanowisko organu rentowego, który uznał, że stosunek prawny łączący zainteresowaną oraz płatnika składek w rzeczywistości był umową o świadczenie usług i w związku z tym zainteresowana, na mocy przepisów ustawy systemowej, podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

W związku z tym, w świetle przepisów ustawy systemowej, T. W. w okresie od dnia 9 lutego 2008 r. do dnia 18 lutego 2008 r. podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania zlecenia na rzecz wskazanego wyżej płatnika, co oznacza, że sporna decyzja organu rentowego z dnia 25 czerwca 2013 r. – zaskarżona w niniejszym postępowaniu - jest w tym zakresie prawidłowa.

Zdaniem Sądu Okręgowego prawidłowa jest także druga decyzja - decyzja wymiarowa z dnia 25 czerwca 2013 r., która jest konsekwencją uznania przez organ rentowy występowania w okresach w niej wskazanych obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Odnosząc się do zarzutu płatnika dotyczącego objęcia ubezpieczeniem wypadkowym Sąd ten wskazał na ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego, sprowadzające się do tezy że w świetle obowiązującego do dnia 31 grudnia 2009 r. art. 12 ust. 3 ustawy systemowej, wyłączeniu z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego podlegali tylko ci zleceniobiorcy, którzy wykonywali pracę poza siedzibą zleceniodawcy i jednocześnie poza - mającym swój substrat materialny - miejscem prowadzenia przez niego działalności, rozumianym jako wyznaczone im miejsce rzeczywistego realizowania zadań wchodzących w zakres przedmiotu tejże działalności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2011 r., I UK 153/10).

Sąd I instancji zauważył także, że zatrudnienie cywilnoprawne w ramach umowy zlecenia cechuje mniej lub bardziej znaczna swoboda wykonawcy w doborze miejsca i czasu świadczenia usług. Opiekunowie, wychowawcy i kierownicy placówek pracę na rzecz (...) s.c. T. P., M. Z., D. K. świadczyli w miejscach realizacji imprezy turystycznej, co skutkowało realizacją obowiązku objęcia ubezpieczeniem wypadkowym zleceniobiorców objętych obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym.

Z wyżej wskazanych względów, uznając obydwa odwołania za nieuzasadnione, na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w związku z powołanymi wyżej przepisami, Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt I i II sentencji wyroku.

Kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na mocy przepisów: art. 98 k.p.c., art. 99 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c., art. 864 k.c., § 2 ust. 1 i 2 oraz § 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2014 r., poz. 637 ze zm.), o kosztach procesu Sąd ten orzekł jak w pkt III sentencji wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli T. P., M. Z. i D. K. zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie:

- 1) nie rozpatrzenie stanu faktycznego w pełnym zakresie,
- 2) błędną interpretację łączącej strony umowy,
- 3) wadliwe rozstrzygnięcie w zakresie składki na ubezpieczenie wypadkowe.

W uzasadnieniu apelacji skarżący obszernie kwestionowali dokonaną przez Sąd I instancji kwalifikację prawną umowy łączącej ich z T. W. w spornym okresie oraz ustalenie, że zainteresowana wykonująca pracę poza siedzibą przedsiębiorcy podlegała w tym okresie obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu.

W konkluzji apelacji skarżący wnosili o:

- 1) zmianę skarzonego wyroku w całości poprzez zmianę zaskarżonych decyzji wydanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. i uznanie, że uczestnik postępowania M. R. nie podlegała ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umów zawartych z odwołującymi, ewentualnie
- 2) uchylenie w całości skarzonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,
- 3) zasądzenie od ZUS/Oddziału w S. solidarnie na rzecz skarżących kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu w pierwszej i drugiej instancji.

Pismem procesowym z dnia 2 czerwca 2015 r., w odpowiedzi na apelację T. P., M. Z. i D. K., organ rentowy wniósł o oddalenie tej apelacji i zasądzenie od skarżących na rzecz tego organu kosztów procesu za drugą instancję według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja T. P., M. Z. i D. K. nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zawiera zarzutów skutkujących uchyleniem lub zmianą wyroku Sądu I instancji.

Z treści pkt 1 tej apelacji wynika zarzut poczynienia przez ten Sąd błędnych ustaleń faktycznych poprzez przyjęcie, że przedmiotem kwestionowanej umowy było podjęcie określonych działań przez zainteresowaną, a nie osiągnięcie konkretnego rezultatu prac.

Skuteczne postawienie zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonymi dowodami lub naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, lub nie uwzględnił wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, jedynie to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok S.N. z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX nr 174185).

W ocenie Sądu II instancji apelujący nie zdołali wykazać wadliwości rozumowania Sądu Okręgowego z punktu widzenia zaprezentowanych powyżej kryteriów, co niezasadnym czyni zarzut postawiony w pkt 1 apelacji.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela poczynione w postępowaniu sądowym-pierwszoinstancyjnym w przedmiotowej sprawie ustalenia faktyczne i rozważania prawne oraz przyjmuje je za własne, a zatem nie zachodzi potrzeba ich powtarzania w tym uzasadnieniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1999 r., II CKN 391/98, LEX nr 523662).

Spór w przedmiotowej sprawie koncentruje się na kwestii charakteru prawnego umowy „o dzieło” zawartej przez skarżących z T. W. w dniu 7 lutego 2008 r. - czy jest to umowa o dzieło, czy umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Od odpowiedzi na powyższą kwestię zależy ustalenie, czy w okresie objętym zaskarżoną decyzją zachodzą łącznie wszystkie, wynikające z treści: art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm., nazywanej dalej ustawą systemową) prawne przesłanki objęcia zainteresowanej obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Wskazać należy, że strony, stosownie do obowiązującej zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.), mają możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, a w ramach którego będą wykonywane za wynagrodzeniem określone czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Ograniczeniem w swobodzie umów jest jednak m.in. właściwość (natura) stosunku. Niezależnie zatem od deklaracji stron co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. W związku z powyższym sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Podkreślić przy tym należy, że w procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c., podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i celu umowy.

Jak wskazano powyżej, o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia, ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych.

Nawiązując do mocno akcentowanego w uzasadnieniu apelacji stanowiska co do istotności zamiaru stron umowy przy dokonywaniu jej kwalifikacji prawnej, Sąd II instancji podkreśla, że często zdarza się, że zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że faktycznym zamiarem stron tejże umowy było zawarcie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Wykonywanie szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki przyniesie to rezultat jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.). Zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności; jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda Kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49).

Podzielając pogląd Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażony w sprawie III AUa 1199/11 wskazać należy, że dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, przez co rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko na odróżnienie od innych przedmiotów, ale również na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Warto również podkreślić, że dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła - polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku (vide: Edward Gniewek, komentarz do art. 750 Kodeksu cywilnego, wydawnictwo C.H. Beck, str. 1167).

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd I instancji dokonał trafnej analizy spornej umowy zawartej pomiędzy płatnikiem składek, a zainteresowaną uznając, iż była to umowa starannego działania, mająca charakter umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.).

Czynności będące przedmiotem ww. umowy nie były czynnościami przynoszącymi konkretny, materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Umowa ta wprost określała, do wykonania jakich czynności zobowiązuje się zainteresowana, tj. do pracy jako „opiekun dzieci - wychowawca podczas zimowiska w B.”.

Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że przygotowanie i przeprowadzenie programu przez zainteresowaną nie stanowiło utworu w myśl przepisów prawa autorskiego. Zasadnie Sąd ten stwierdził, że twórczy charakter dzieła jako rezultatu umowy nadaje wynikającemu z niej świadczeniu formę związaną z zamówieniem dzieła o charakterze "autorskim". Gdy przedmiotem umowy jest utwór naukowy chroniony prawem autorskim (por. art. 1 ust. 1 prawa autorskiego), jego zamówieniu tradycyjnie odpowiada umowa o dzieło. Utwór staje się przedmiotem prawa autorskiego od chwili, w której następuje jego ustalenie, tj. gdy przybiera jakąkolwiek postać, chociażby nietrwałą, jednakże na tyle stabilną,

aby cechy i treść utworu wywierały właściwy mu efekt (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004, Nr 9, poz. 142 z glosą E. Traple, Glosa 2005 nr 2).

Utworami są np. nieutralone w żaden sposób inscenizacje teatralne, recytacje, wykonania utworu muzycznego lub prowadzenie radiowej audycji słowno-muzycznej, co oznacza, że dzieło w postaci niematerialnej może ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy. W ocenie Sądu II instancji przedmiotem umowy zawartej z zainteresowaną nie był utwór, ale szereg powtarzających się czynności, które miały polegać na sprawowaniu należytej ochrony nad powierzoną jej określoną grupą dzieci i młodzieży i przeprowadzenie zaplanowanych programem zajęć. Program ten można było na bieżąco dostosowywać, albowiem zależał także od warunków atmosferycznych. Nadto, co istotne, nie było także możliwe poddanie pracy zainteresowanej sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, czy prawnych. Co więcej, słusznie Sąd I instancji uznał, że podczas każdej z imprez opiekunowie prowadzili dzienniczki, w których notowali harmonogram zajęć, dzienniczki odzwierciedlały czynności powtarzalne, które nie miały zindywidualizowanego charakteru. Trudno także przyjąć za rezultat, wskazywane przez apelującego, zadowolenie klientów.

W tym stanie rzeczy, wobec ustalenia, że przedmiotem spornej umowy nie był z góry określony, konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, obiektywnie osiągalny i pewny, oraz mające samoistny byt, należy uznać, że Sąd ten dokonał jej prawidłowej kwalifikacji prawnej jako umowy o świadczenie usług.

Za niezasadny uznać zatem należy zarzut błędnej kwalifikacji prawnej łączącego strony kwestionowanej umowy stosunku prawnego, podniesiony w pkt 2 apelacji.

Ponieważ przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że w okresie objętym zaskarżoną decyzją skarżących i T. W. łączyła umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, w konsekwencji w odniesieniu do zainteresowanej zachodziły w tym okresie podstawy prawne z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej do jej objęcia, z tytułu wykonywania tej umowy, obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Niezasadne jest stanowisko apelujących, zgodnie z którym zainteresowana nie podlegała w spornym okresie ubezpieczeniu wypadkowemu, ponieważ w ramach spornej umowy wykonywała czynności poza siedzibą spółki i miejscem prowadzenia przez nich działalności.

Obowiązujący do dnia 31 grudnia 2009 r. art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych stanowił, że nie podlegają ubezpieczeniu wypadkowemu osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4, jeżeli wykonują pracę poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy.

Dla rozstrzygnięcia kwestii ewentualnego wyłączenia podlegania przez zainteresowaną w okresie od dnia 9 do dnia 18 lutego 2008 r. obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu kluczowe jest znaczenie pojęć „siedziby” oraz „miejsca prowadzenia działalności zleceniodawcy” użytych w art. 12 ust. 3 ustawy systemowej.

W tym zakresie podzielić w pełni należy stanowisko, zgodnie z którym celem unormowania art. 12 ust. 3 ustawy systemowej, w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2009 r., było wyłączenie z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego tych tylko zleceniobiorców, którzy wykonywali zlecenie poza siedzibą zleceniodawcy i jednocześnie poza miejscem prowadzenia przez niego działalności rozumianym, jako substrat materialny miejsca rzeczywistego realizowania zadań objętych przedmiotem działalności zleceniodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2011 r., I UK 264/10, LEX nr 896485).

Nie może zatem budzić wątpliwości, że powierzenie wykonywania określonych czynności w imieniu i na rzecz zleceniodawcy na zindywidualizowanym terenie stosownie do wskazówek zlecającego i pod jego kontrolą, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, oznacza rozciągnięcie pojęcia miejsca wykonywania działalności zleceniodawcy również na miejsce, w którym usługi są faktycznie przez zleceniobiorcę wykonywane. Dodatkowo zauważyć należy, że – zgodnie z § 5 umowy spółki (k. 199 – 201 a.s.) – spółka może działać zarówno na terenie Rzeczypospolitej Polskiej jak i poza

jej granicami. Siedziby spółki (którą jest miasto S. - § 4 umowy) nie można utożsamiać z miejscem wykonywania przez nią działalności.

Z powyższych względów zasadnie Sąd Okręgowy uznał, że T. W. wykonywała pracę określoną w kwestionowanej umowie „o dzieło” w miejscu prowadzenia działalności przez zleceniodawców, a w konsekwencji nie zachodziły przesłanki z art. 12 ust. 3 ustawy systemowej do wyłączenia zainteresowanej z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego w okresie od dnia 9 lutego do dnia 18 lutego 2008 r. Za niezasadny uznać należy zatem zarzut braku podstaw prawnych do objęcia zainteresowanej obowiązkowo ubezpieczeniem wypadkowym w tym okresie, wynikający z pkt 3 apelacji.

Ponieważ w kwestionowanej umowie „o dzieło” strony określiły odpłatność za jej wykonanie kwotowo, prawidłowo organ rentowy za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe i wypadkowe T. W. przyjął, w myśl art. 18 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy systemowej, uzyskany przez nią przychód w kwocie wynikającej z wystawionego rachunku.

W związku z powyższym, uznając apelację za bezzasadną, działając na mocy art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł, jak w pkt 1 sentencji wyroku.

O kosztach procesu – kosztach zastępstwa procesowego tego organu w postępowaniu apelacyjnym, na mocy art. 98 § 1 i 3, art. 99, art. 108 § 1 k.p.c., § 2 ust. 1 i 2, § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.), Sąd ten orzekł jak w pkt 2 sentencji wyroku.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Barbara Mazur SSA Jerzy Andrzejewski